

Sygn. akt IX Ka 768/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lipca 2013 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Ewa Opozda-Kałka (spr.)

Sędziowie: SO Leszek Grzesiak

SO Anna Szeliga

Protokolant: st.sekr.sądowy Iwona Stefańska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Kielcach Andrzeja Hojnowskiego

po rozpoznaniu w dniu 23 lipca 2013 roku

sprawy D. S.

oskarżonego o przestępstwo z art.190 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Starachowicach

z dnia 25 marca 2013 roku sygn. akt II K 1244/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od oskarżonego D. S. na rzecz oskarżycielki posiłkowej R. J. kwotę 516, 60 (pięćset szesnaście 60/ 100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;

III. zasądza od oskarżonego D. S. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 (sześćdziesiąt) złotych tytułem kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt IX Ka 768/13

UZASADNIENIE

D. S. został oskarżony o to, że w dniu 22 października 2012 roku w S. woj. (...) w zamiarze bezpośrednim groził R. J. pozbawieniem życia, które to groźby wzbudziły uzasadnioną obawę spełnienia tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy w Starachowicach wyrokiem z dnia 25 marca 2013 roku w sprawie sygn. akt II K 1244/12 orzekł, co następuje:

I. **D. S.** uznał za winnego tego, że w dniu 22 października 2012 roku w S. woj. (...) w zamiarze bezpośrednim groził R. J. popełnieniem przestępstwa, które to groźby wzbudziły uzasadnioną obawę spełnienia tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k., art. 33 § 1 i 3 k.k. orzekł grzywnę w wymiarze 40 (czterdzieści) stawek dziennych, przy ustaleniu stawki dziennej na 10 (dziesięć) złotych;

II. zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej R. J. 1.062,70 (jeden tysiąc sześćdziesiąt dwa złote 70/100) tytułem poniesionych kosztów procesu;

III. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 130 (sto trzydzieści) złotych tytułem kosztów sądowych, które obejmują 40 (czterdzieści) złotych opłaty.

Powyższy wyrok w całości na korzyść oskarżonego zaskarżył jego obrońca, zarzucając:

1. obrazę prawa procesowego tj. art. 7 k.p.k. polegającą na sprzeczności z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w której Sąd obdarzył przymiotem wiarygodności jedynie zeznania pokrzywdzonej, jednocześnie bezzasadnie odmawiając wiarygodności zeznaniom świadka oraz oskarżonego, co doprowadziło do błędnego ustalenia stanu faktycznego sprawy, przyjętego za podstawę wyroku a polegającego na przyjęciu, że to oskarżony, jako pierwszy pokazał R. J. gest środkowym palcem, czym wywołał u pokrzywdzonej okazanie mu gestu analogicznego – który to błąd miał wpływ na treść zaskarżonego wyroku;

2. błąd w ustaleniach faktycznych sprawy, przyjętych za podstawę wyroku polegający na przyjęciu, że zachowanie oskarżonego wzbudziło u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę popełnienia na jej szkodę jakiegokolwiek przestępstwa podczas gdy na podstawie okoliczności ujawnionych w sprawie nie zachodzą podstawy do przyjęcia takiego ustalenia – który to błąd miał wpływ na treść zaskarżonego wyroku albowiem skutkowało błędnym przypisaniem oskarżonemu odpowiedzialności karnej
z art. 190 § 1 k.k.

3. z ostrożności procesowej – błąd w ustaleniach faktycznych polegający na niedostrzeżeniu, iż w zachowaniu oskarżonego nie sposób dopatrzeć się stopnia społecznej szkodliwości większej niż znikomy, co z kolei winno skutkować umorzeniem przez Sąd postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.k. który to błąd miał wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, względnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez umorzenie postępowania karnego na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym. Kompleksowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że ustalenia faktyczne, jakie na jego podstawie poczynił Sąd Rejonowy, są prawidłowe i odpowiadające tym dowodom. Wbrew zarzutom skarżącego, Sąd ten nie popełnił błędów w ustaleniach faktycznych, przeprowadził niezbędne dla prawidłowego wyrokowania dowody i tak zgromadzony materiał ocenił w sposób wszechstronny, oraz pozbawiony błędów natury faktycznej, czy też logicznej.

Sformułowany w apelacji obrońcy oskarżonego D. S. zarzut naruszenia przepisu art. 7 k.p.k. okazał się bezpodstawny i nieuzasadniony. Lektura pisemnych motywów skarżonego orzeczenia wskazuje, że Sąd I instancji dokonał oceny poszczególnych dowodów tak w kontekście ich wewnętrznej spójności, i w odniesieniu do zebranego w sprawie materiału dowodowego. Analiza toku rozumowania i wyprowadzonych przez Sąd Rejonowy wniosków dowodzi, że ocena przeprowadzona została zgodnie ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, oraz zasadami prawidłowego rozumowania, a nadto mieści się w granicach swobody przyznanej prawem. W tym stanie rzeczy ocena ta korzysta z ochrony przepisu art. 7 k.p.k.

W ocenie Sądu Okręgowego, słusznie orzekający Sąd obdarzył walorem wiarygodności zeznania złożone przez pokrzywdzoną R. J., wskazując na ich spójność. Świadek konsekwentnie opisywała przebieg zdarzenia, szczegółowo wskazując na konkretne zachowania oskarżonego. Oceny zeznań pokrzywdzonej nie zmienia fakt, iż na rozprawie sądowej, opisując zachowanie oskarżonego wskazywała, iż D. S. kierował do niej słowa „zabiję cię, ty wiesz co ja zrobię

z tym palcem, ty wiesz kim ja jestem” (k. 50 v), w sytuacji, gdy w toku postępowania przygotowawczego podawała, że oskarżony grożąc jej używał słowa „zaj....bię cię”: kur...., dziw....”. Wydzźwięk słów jest taki sam, w szczególności, że świadek wskazywała, że oskarżony zwracał się do niej w sposób niezwykle wulgarny. Skarżący upatrywał, w „poszerzeniu” relacji celowego działania pokrzywdzonej (prawniczki), mającego doprowadzić do skazania oskarżonego. Z takim stanowiskiem zgodzić się nie można. Sąd I instancji prawidłowo przyjął oceniając zeznania R. J., iż oskarżony groził jej popełnieniem przestępstwa. Sąd Okręgowy nie dostrzegł by relacja pokrzywdzonej zmierzała do wykreowania wymagowanego stanu faktycznego. Za uznaniem, iż zeznania przez nią złożone są wiarygodne świadczy całość przedstawianego przez nią zdarzenia, począwszy od sytuacji na skrzyżowaniu ulic (...), kiedy to przez swoje zachowanie uniemożliwiła wyjazd samochodom z ulicy podporządkowanej, poprzez fakt przyznania się do pokazania obraźliwego gestu oskarżonemu – w reakcji na jego gest – aż do opisu zachowania oskarżonego, który podbiegł do jej samochodu, złapał klamkę drzwi kierowcy, wypowiadał obraźliwe słowa pod adresem R. J. oraz groźby popełnienia przestępstwa. Jej zeznania były konsekwentne i stanowcze, czego o relacji oskarżonego powiedzieć nie można. Nadto, nie zauważył skarżący, że Sąd I instancji ustalając stan faktyczny, nie przytoczył konkretnie wulgaryzmów ani nie cytował słów jakie padły wówczas z ust oskarżonego, nie mniej wyraźnie zaznaczył, że oskarżony groził pokrzywdzonej popełnieniem czynu zabronionego przez ustawę karną. Słusznie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy, że oskarżony dla pokrzywdzonej to osoba całkowicie obca, co do której pokrzywdzona nie miała żadnego powodu, by składać co do niej obciążające, nieprawdziwe zeznania.

Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego, wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadka A. S. (1) nie były spójne. Prawidłowo Sąd I instancji wypunktował w pisemnym uzasadnieniu wyroku te elementy relacji oskarżonego i jego żony, które wzajemnie wykluczały się. Obrońca oskarżonego

w wywiezionym środku odwoławczym wskazywał, że zarówno D. S. jak i A. S. (1) wskazali, iż zauważyli jak pokrzywdzona pokazała w ich kierunku obraźliwy gest, którego nie poprzedzało żadne prowokacyjne zachowanie ze strony oskarżonego. Wskazał, że Sąd orzekający wyprowadził błędny wniosek o sprzeczności owych relacji, stąd iż oskarżony wyjaśnił, iż „żona powiedziała do mnie, że ta kobieta pokazała nam środkowy palec”, a jednocześnie stwierdził, że widział ten gest, zaś A. S. (1) podała, że przed opuszczeniem samochodu przez oskarżonego, który podbiegł do samochodu pokrzywdzonej, małżonkowie ze sobą nie rozmawiali. Obrońca oskarżonego wskazał, że wyjaśnienia oskarżonego nie wskazują, że wiedzę o geście pokrzywdzonej oskarżony powziął tylko z relacji żony zaznaczając, że nie powiedział on o tym, kiedy żona do niego wypowiedziała cytowane wyżej słowa, oraz podnosząc, że mogły one przecież paść po całym zdarzeniu, kiedy małżonkowie komentowali sytuację.

Oskarżony w swoich wyjaśnieniach złożonych przed Sądem I instancji wskazał, że zobaczył „pierwszy raz palec uniesiony przez pokrzywdzoną w moją stronę jak stałem na czerwonym świetle”, a następnie, że „moja żona powiedziała do mnie, że ta kobieta pokazała nam środkowy palec, o co jej chodzi” (k. 49v). Świadek A. S. (1) zeznając na rozprawie sądowej podała, że „z lewej strony podjechała pokrzywdzona i stanęła na światłach (...) przejechała obok nas pokazała mi i mężowi obraźliwy gest palcem (...) pokrzywdzona zatrzymała się za pasami bo zmieniło się dla niej światło. Mój mąż wtedy wyszedł z samochodu. Do tego momentu nie odbyła się między mną

a mężem żadna rozmowa. Oskarżony nie powiedział mi dlaczego wychodzi z naszego samochodu” (k. 51). Jednocześnie świadek negowała, by oskarżony w stosunku do pokrzywdzonej kierował również tego typu gesty. Proste zestawienie tych relacji wskazuje na sprzeczności istniejące w wyjaśnieniach oskarżonego oraz zeznaniach złożonych przez jego żonę. Szczegóły te są bardzo istotne, albowiem pozwoliły one tak relacje oskarżonego jak i jego żony w znacznej mierze uznać za niewiarygodne. Jeżeli faktycznie byłoby tak jak twierdzą małżonkowie S., to niewątpliwie uwadze A. S. (1), pytanej przecież wprost, o to czy przed wyjściem oskarżonego z samochodu rozmawiali na temat zachowania pokrzywdzonej, nie umknąłby ten fakt. Wskazywanie, że stwierdzenie takie mogło paść później, jest nielogiczne, albowiem oskarżony odwołując się do niego, wprost używał czasu teraźniejszego „o co jej chodzi” (tj. dlaczego w danym momencie nieznaną osobą pokazuje obraźliwy gest).

Zgodzić się wreszcie z Sądem Rejonowym należy, że sama wymiana obraźliwych gestów – kto pierwszy i komu co zademonstrował – dla prawnokarnej oceny zachowania oskarżonego nie ma znaczenia. Okoliczności te były o tyle istotne, że pozwoliły na ocenę wiarygodności wyjaśnień oskarżonego, zeznań pokrzywdzonej oraz zeznań A. S. (1).

Za chybione należało uznać także zarzuty podniesione przez obrońcę oskarżonego odnoszące się do błędnego ustalenia istnienia obawy spełnienia gróźb przez oskarżonego. Dla bytu przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. nie jest wymagane, aby sprawca miał rzeczywiście zamiar wykonać groźbę, ani też aby istniały obiektywne okoliczności jej realizacji, a wystarczy, aby z punktu widzenia pokrzywdzonego, w subiektywnym jego odczuciu, groźba ta wywoływała przekonanie, że jest poważna oraz, że może zostać spełniona (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 sierpnia 2009 r. II AKa 123/09 LEX nr 553860; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 17 grudnia 2008 r. II AKa 196/08, KZS 2009/2/35, Prok.i Pr.-wkl. 2009/7-8/41; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 października 2008 r. II AKa 327/08, LEX nr 477685; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2006 r. III KK 262/05, LEX nr 180801, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 11 października 2005 r. II AKa 233/05, LEX nr 166012, Prok.i Pr.-wkl. 2006/7-8/19, KZS 2006/7-8/118, KZS 2007/6/54, OSA 2007/2/5; wyrok SN z dnia z 26 stycznia 1973 r., III KR 284/72, Biul. SN 1973, nr 5, poz. 95). Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że zachowanie podsądnego wypełniło znamiona przestępstwa,

o którym mowa w art. 190 § 1 k.k. D. S. podbiegł na skrzyżowaniu do samochodu, w którym siedziała pokrzywdzona, złapał za klamkę drzwi kierowcy, wypowiadał obraźliwe słowa pod adresem R. J. i groźby popełnienia przestępstwa. Trudno w takiej sytuacji negować, że groźby wywoływały

u pokrzywdzonej obawę ze zostaną spełnione, w sytuacji gdy do samochodu podbiegł nieznany pokrzywdzonej mężczyzna, który zaczął wobec niej zachowywać się w sposób bardzo agresywny, a to tylko w powodu nerwowej sytuacji na drodze i utrudnień w ruchu spowodowanych przez pokrzywdzoną. Impulsywne zachowanie oskarżonego, dało podstawę by obawę, iż groźby zostaną przez oskarżonego spełnione, pokrzywdzona powzięła. Obawy tej nie można zanegować, tym iż samo zdarzenie trwało krótko.

Sąd odwoławczy nie miał wątpliwości, że obawa wzbudzona u R. J. groźbami wypowiedzianymi przez oskarżonego była uzasadniona. Przeciętny człowiek o porównywalnych do oskarżycielki posiłkowej cechach osobowości, psychiki, intelektu i umysłowości, w porównywalnych warunkach uznałby tę groźbę za realną i wzbudzającą obawę (tak wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 16 lutego 2007 r. WA 5/07 LEX nr 445909, OSNwSK 2007/1/465; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 4 lipca 2002 r. II AKa 163/02 KZS 2002/7-8/44).

Wreszcie, nie można zgodzić się z obrońcą oskarżonego, który wskazywał, że stopień społecznej szkodliwości czynu, którego dopuścił się D. S., należy ocenić jako znikomy. W świetle art. 115 § 2 k.k. przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób

i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. To iż działania oskarżonego miały charakter nagły, impulsywny i nie zaplanowany, choć wpływa na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu (w sposób korzystny dla oskarżonego), nie mniej jednak nie umniejsza go w takim stopniu, jak wskazuje w środku odwoławczym skarżący. Stopień społecznej szkodliwości czynu jest tą immanentną cechą czynu, która pozwala na odróżnienie czynów błahych od poważniejszych i uznanie za przestępstwo tylko takich, które faktycznie i realnie szkodzą określonym dobrom jednostki, bądź dobru społecznemu. Ta zmienna cecha czynu, który formalnie wyczerpuje wszystkie znamiona danego typu czynu zabronionego, podlega indywidualnemu stopniowaniu i w zależności od konkretnych okoliczności podmiotowych, jak i przedmiotowych może być bądź to znikoma, bądź nieznaczna (średnia), bądź w końcu wysoka lub nawet szczególnie wysoka. Na kanwie niniejszej sprawy nie sposób nie dostrzec, że działanie oskarżonego miało charakter agresywny, a u jego podłoża leżały w istocie błahе powody. Na prawidłowo dokonaną ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu wpływa fakt, iż oskarżony wykonuje zawód kierowcy, wobec czego jako uczestnik ruchu obserwuje na drodze różne zachowania innych uczestników, w tym również tych, którzy posiadają mniejsze doświadczenie w kierowaniu pojazdami, lub popełniają błędy poruszając się drogami publicznymi. Zachowanie oskarżonego przypisane mu w zaskarżonym wyroku, było niedopuszczalne i niczym nie uzasadnione, nawet w sytuacji gdyby to pokrzywdzona okazała mu pierwsza obraźliwy gest.

Ponieważ apelacja obrońcy oskarżonego została zwrócona przeciwko całemu wyrokowi, odnieść się w tym miejscu należy do orzeczonej oskarżonemu w wyroku kary. Zdaniem Sądu Okręgowego, wymierzając oskarżonemu D. S. karę grzywny w wysokości 40 stawek dziennych po 10 każda, Sąd I instancji wziął pod uwagę wszelkie okoliczności, zgodnie z dyrektywami zawartymi w art. 53 § 1 k.k., a orzeczona podsądnemu kara jest adekwatne zarówno do stopnia zawinienia jak i stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przezeń czynu.

Z powyższych zatem względów, Sąd Okręgowy, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. i art. 456 k.p.k., zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Na podstawie art. art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 § 1 k.p.k. w zw. z § 14 ust 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002 r. nr 163 poz. 1348 ze zm.) Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego D. S. na rzecz oskarżycielki posiłkowej R. J. kwotę 516,60 (pięćset szesnaście i 60/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych za II instancję Sąd Okręgowy oparł o przepisy art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 § 1 k.p.k. zasądzając od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 złotych. Na powyższą kwotę złożyły się:

- opłata od kary w wysokości 40 złotych (art. 8 w zw. z art. 3 ust 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych),

- ryczałt za doręczenia – 20 złotych (art. 618 § 1 pkt 1 k.p.k. i § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 roku w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym).

SSO L. Grzesiak SSO E. Opozda - Kałka SSO A. Szeliga